

Polacy w cieniu wielkich asów

Drugi dzień IX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku rozpoczął łyżwiarki, które miały w programie jazdę obowiązkową. Wyniki uzyskane przez zawodniczek podajemy oddzielnie.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano biegu narciarskiego mężczyzn na 30 km. Faworytem konkurencji był Fin Mentyranta. Jak było do przewidzenia uporał on się zdecydowanie z wszystkimi konkurentami i zdobył złoty medal. Drugi czas dnia uzyskał Norweg Greninger, a brązowy medal zdobył reprezentant Związku Radzieckiego Woronczykin.

Nadzieję na uzyskanie dobrego miejsca wiązaliśmy ze startem naszych łyżwiarek w jeździe szybkiej na 500 m. Niestety, trzy Polki: Pilejczykowa, Seroczyńska i Mroske znalazły się dopiero w drugiej dziesiątce. Sprint łyżwiarski był popisem doskonale przygotowanych zawodniczek radzieckich. Złoty medal zdobyła rekordzistka świata L. Skoblikowa uzyskując czas 45,0 sek., srebrny Irina Jegorowa 45,4 sek., a brązowy Tatiana Sidorowa 45,5 sek. Dwie Amerykanki Ashworth oraz Smith zajęły czwarte i piąte miejsce w identycznym czasie 46,2 sek. Ostatnie punkto-

wym grupy „B” Polska pokonała Rumunię 6:1 (2:0, 2:1, 2:0). Bramki dla naszych barw zdobyli: Stefaniak — 2 oraz Ogórczyk, Zurawski, Kurek i Manowski. Strzelcem jedynej bramki dla Rumunii był Pana.

Drużyny wystąpiły w następujących składach. Polska — Wiśniewski, Oleczyk, Handy, Sitko, Skurski, Manowski, Fonfara, Gosztyla — Kilanowicz, Kurek, Zurawski — Stefaniak, Wileczek, Ogórczyk, rez. Langner.

Sędziowali: Vitala (Finlandia) i Schmid (Szwajcaria).

Polacy zagraли b. przeciętnie. Na szczęście Rumuni byli mało dokładni, i — choć stwarzali wiele niebezpiecznych sytuacji pod naszą bramką — nie potrafili ich wykorzystać. Przez cały czas meczu drużyna polska miała znaczną przewagę i wygrała zasłużenie. Trzeba jednak przyznać, iż wynik powinien być znacznie wyższy. Nasi napastnicy, podob-

Dokończenie na str. 2



Rok XX
Wyd. AB

Poznań
piątek, 31 stycznia 1964

Cena 50 gr
Nr 26 (6214)

Lepsza technologia - sprawniejsze maszyny

Usprawnienia organizacyjno-techniczne przemysłu maszynowego

W tym roku przemysł maszynowy ma zwiększyć produkcję o ok. 8 proc. W zasadzie cały przyrost wytwórczości ma być osiągnięty przede wszystkim drogą podniesienia wydajności pracy — poprzez usprawnienia techniczno-organizacyjne.

Jak zamierza się rozwiązać ten problem — z prośbą o odpowiedź na to pytanie zwróciliśmy się do przemysłu precyzyjnego, motoryzacji oraz przemysłu obrabiarkowego.

Dyrektor techniczny Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego, Zbigniew Zbyszewski, oświadczył, że w tym roku zamierza się prawie dwukrotnie zwiększyć ilość nowoczesnych taśm montażowych. Przewiduje się instalowanie tego typu taśm przy wyrobie m.in. lodówek w Zakrzewie, silników elektrycznych w Fabryce Wodomierzy we Wrocławiu i aparatów fotograficznych „Alfa 2” w Warszawskich Zakładach Fotooptycznych.

Drugi, ważny kierunek działalności — to obniżenie pracochłonności niektórych artykułów wytwarzanych seryjnie.

Generalnie — głównym zamierzeniem będzie mechanizacja i automatyzacja różnych procesów.

Podobne kierunki działania przyjęto w Zjednoczeniu Przemysłu Motoryzacyjnego. Dyrektor Marian Supernak informuje, że np. w tym roku przewiduje się obniżenie pracochłonności produkcji samochodu osobowego „Syrena” o 12 proc., samochodu ciężarowego „Star” — o 8 proc., samochodu ciężarowego „Żubr” — o 10 proc., a motocykli i rowerów — średnio o 10 proc.

Godnych uwagi rezultatów spodziewają się uzyskać pracownicy przemysłu motoryzacyjnego w wyniku koncentracji i specjalizacji produkcji. Oto np. skoncentrowanie produkcji pneumatycznych układów hamulcowych w zakładzie w Łodzi da oszczędność ok. 100 tys. roboczogodzin w skali rocznej.

Podniesienie produkcji o 11,1 proc. bez zwiększenia zatrudnienia — oto trudne, tegoroczne zadanie przemysłu obrabiarkowego.

Dyrektor techniczny Zjednoczenia — Włodzimierz Kaskosz, podał, że w bież. roku w przemyśle tym zamierza się

Eksport-import

Narada w KC PZPR z udziałem W. Gomułki

W czwartek przed południem w KC PZPR rozpoczęła się narada na temat problemów handlu zagranicznego, założeń eksportu i importu na br. w świetle uchwał XIV Plenum KC PZPR.

W naradzie biorą udział przedstawiciele przedsiębiorstw i instytucji związanych z naszym zagranicznym obrotem handlowym, przedstawiciele instytucji i organizacji partyjnych.

Na naradę przybyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR i przewodniczący Komisji Planowania Stefan Jedrychowski, wiceprezes Rady Ministrów Eugeniusz Szyr, kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR Józef Olszewski, Obradom przewodniczy sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszcuk.

Po referacie ministra handlu zagranicznym Witolda Trampczyńskiego — omawiającym aktualną sytuację oraz kierunkowe zadania w dziedzinie eksportu i importu w roku bież. i w latach najbliższych — rozpoczęła się dyskusja. (PAP)

Dla uczczenia XX-lecia PRL

Apel stalowników Huty im. Lenina

Przodująca w kraju załoga stalowni martenowskiej Huty im. Lenina zameldowała 30 bm. kierownictwu partyjno-gospodarczemu kombinatu o podjętym przez siebie zobowiązaniu wyprodukowania ponad plan w bież. roku 100 tys. ton stali wartości ok. 280 milionów złotych.

Zobowiązaniem tym pragną oni uczcić 20-lecie Polski Ludowej i zbliżający się IV Zjazd Partii. Załoga nowohuckiej stalowni zwróciła się jednocześnie z apelem do wszystkich stalowników w kraju o podejmowanie podobnych zobowiązań.

Złot młodzi i sztafeta czynu

Ponad 30 tys. przodowników pracy z przemysłu i rolnictwa, przodujących uczniów, studentów i żołnierzy, przedstawiciele młodej inteligencji — weźmie udział w Zlocie Młodzi Polskiej, który z okazji obchodów XX-lecia Polski Ludowej odbędzie się w Warszawie w dniu 22 lipca.

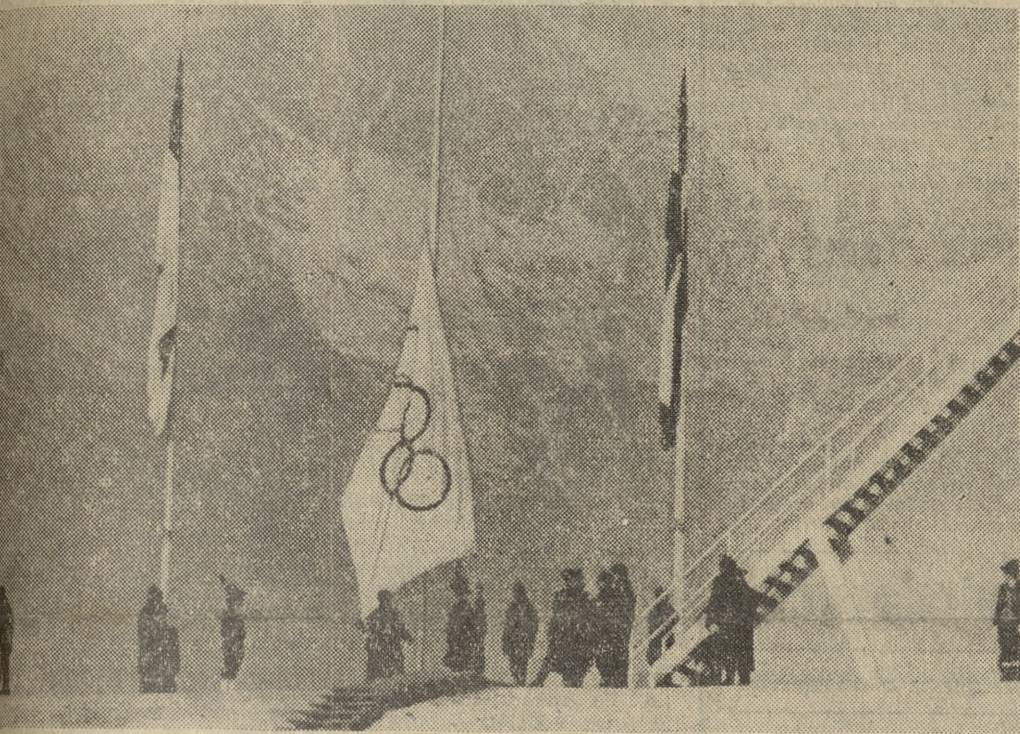
Złot w Warszawie trwać będzie jeden dzień. Wstępny, ramowy program przewiduje udział uczestników złota w manifestacji i pochodzie młodzi, w finale sportowej spartakiady XX-lecia i w złotowym karnawale. Do Warszawy przybędzie sztafeta, która przyniesie meldunki o realizacji czynu młodzi na XX-lecie PRL.

PAP

NRD przekazała Bonn dokumenty w sprawie Kruegera

Jak donosi z Bonn Agencja ADN, z polecenia prokuratora generalnego NRD — Josefa Streita, prokuratorzy Foth i Ender przekazali w czwartek odpowiednim organom aparatu wymiaru sprawiedliwości w Bonn poważnie obciążający materiał dowodowy przeciwko ministrowi do spraw przesiedleńców i deputowanemu do Bundestagu — Hansowi Kruegerowi.

Tygodnik zachodniemiecki — „Welt der Arbeit” domaga się dymisji ministra do spraw przesiedleńców Kruegera, zawieszono w czynnościach po zdemonstrowaniu go, jako nazisty i sędziego sądu specjalnego w Chojnicach. Równocześnie domaga się on rozwiązania ministerstwa do spraw przesiedleńców. (PAP)



Na zdjęciu: wciągnięcie na maszt flagi olimpijskiej. Fot. — CAF

Wysokie odznaczenia dla żołnierzy-inwalidów

Dekracji dokonał marsz. M. Spychalski

W czwartek 30 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski wręczył 21 działaczom Związku Inwalidów Wojennych i Związku Ociemniałych Żołnierzy wysokie odznaczenia państwowe.

Odznaczenia te przyznane zostały za zasługi w walce z hitlerowskim okupantem oraz za działalność społeczną po wyzwoleniu.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Witold Sokolnicki z Poznania, były szef sztabu Brygady Pancernej, obecny zastępca prezesa Związku Inwalidów Wojennych.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymało 18 osób, Krzyż Virtuti Militari V klasy — 7 osób m. in.

mgr Józef Gutowski z Poznania oraz Walenty Więcek z Krotoszyna, a złote krzyże zasługi — 5 osób; wśród nich Piotr Barański z Poznania.

Do odznaczonych przemówił Marszałek Polski Marian Spychalski, który powiedział m. in.:

Jesteście ludźmi, którzy dali dużą ofiarę swej krwi i swego znoju w tamtym ciężkim okresie okupacji, a mimo to, razem z całym społeczeństwem, z najlepszymi jego ludźmi stanęli do pracy przy odbudowie kraju, dali swój wkład w jego rozwój.

Dziękuję Wam w imieniu Władzy Ludowej, w imieniu Frontu Jedności Narodu, tych sił politycznych, które prowadzą naszą Ojczyznę ku lepszej przyszłości. Przy okazji składam najlepsze gratulacje, wiele życzeń dalszego powodzenia w pracy, jak największego zadowolenia z niej, wielu sukcesów w życiu osobistym.

W imieniu odznaczonych zabrał głos sekretarz generalny ZIW — mgr Janusz Likowski.

Wszyscy odznaczeni brali bezpośredni udział w walkach z hitlerystami w okresie drugiej wojny światowej.

Krzyż Virtuti Militari V klasy otrzymał m. in. mgr Józef Gutowski. Walczył on z okupantem w szeregach Ludowego Wojska Polskiego, i na skutek odniesionych na froncie ran, stracił wzrok. Mimo to, po wojnie studiował, zdobywając wyższe wykształcenie, i uzyskując tytuł magistra historii.

Takie samo odznaczenie otrzymał Walenty Więcek — b. żołnierz Samodzielnego Batalionu Saperów. Był on trzykrotnie ciężko ranny, a przy rozminowywaniu pola na linii frontu w Jabłonie koło Warszawy, wskutek wybuchu miny, stracił wzrok i obie ręce. (PAP)

WSR przyjmują zgłoszenia na studia zaoczne

Wyższe Szkoły Rolnicze przyjmują zgłoszenia na studia zaoczne. O przyjęcie mogą ubiegać się osoby pracujące bezpośrednio w produkcji rolnej, a więc państwowych, indywidualnych i spółdzielczych gospodarstwach rolnych, w państwowych służbach rolnej, a także nauczyciele szkół rolniczych i dokształcających na wsi. Kandydaci muszą legitymować się świadectwem ukończenia średniej szkoły oraz trzyletnim stażem pracy zawodowej, a także nie przekroczonym 45 rokiem życia.

Aby ułatwić kandydatom na studia, przygotowano się do egzaminów wstępnych oraz umożliwić zapoznanie się z systemem studiów, uczelnie przewidują zorganizowanie od kwietnia 10-tygodniowych kursów wprowadzających.

Podania na studia należy kierować do 15 marca br. bezpośrednio do Wyższych Szkół Rolniczych. (PAP)

Obrady aktywu MO nad zadaniami 1964 r.

30 stycznia 1964 r. odbyła się narada Komendantów Powiatowych pod przewodnictwem Komendanta Wojewódzkiego MO płk. mgr. B. Cadera, na której dokonano oceny pracy organów MO w roku 1963 i nakreślono kierunki działania na rok 1964.

W naradzie wzięli udział I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Jan Szydłak, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN tow. mgr J. Gawrysiak, z-ca kier. Wydz. Administr. KW PZPR mgr A. Samoliński, przedstawiciel KG MO płk mgr Lipko, Prokurator Wojewódzki Hapon, wiceprezes Sądu Wojewódzkiego T. Świt.

W dyskusji zabrało głos 14 uczestników podkreślając konieczność dalszego wzmocnienia walki z przestępczością gospodarczą i chuliganstwem.

Zbrojenia marynarki wojennej NRF

Dowódca połączonych sił marynarki wojennej NATO w strefie cieśnin bałtyckich admirał zachodniemiecki Waegner zażądał, aby w skład marynarki wojennej NRF działającej na Morzu Bałtyckim włączono zostały okręty wyposażone w broń rakietową. Chodzi przede wszystkim o niszczyciele, które mają być uzbrojone w rakiety „Tartar” oraz o torpedowce, na których zostałyby umieszczone broń rakietowa. (PAP)

Projekt zmian w prawie bankowym

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów rozpatrzyła i przyjęła rządowy projekt zmian w prawie bankowym.

Projekt zmian w prawie bankowym przewiduje upoważnienie właściciela książeczki oszczędnościowej do dysponowania wkładami o oszczędnościowym na wypadek śmierci do wysokości 50 tys. złotych na rzecz osób z najbliższej rodziny: małżonka, dzieci, ojca, matki, dziadków, wnuków, rodzeństwa. Pisemna dyspozycja musi być złożona w oddziale banku właściwym dla ostatniego miejsca zamieszkania właściciela książeczki.

Wprowadzenie projektowanych zmian uwolni zainteresowanych od wielu czasochłonnych i żmudnych formalności prawnych. Zmiany te odciążą poza tym Sady i Urzędy Stanu Cywilnego od wydawania wypisów, zaświadczeń itp. niezbędnych dla udowodnienia pokrewieństwa i praw do spadku. (PAP)

Amerykański samolot naruszył granicę NRD

Protest rządu radzieckiego

Minister spraw zagranicznych ZSRR Andrej Gromyko wręczył w środę ambasadorowi USA w Moskwie Foy Kohlerowi notę, w której rząd radziecki wyraża protest w związku z wtargnięciem amerykańskiego samolotu wojskowego do strefy powietrznej NRD.

Nota podkreśla, iż „rząd radziecki nie może oceniać tego wtargnięcia inaczej, niż jako poważną prowokację amerykańskich władz wojskowych, zmierzającą do zaostreżenia sytuacji w środkowej Europie”.

Nota stwierdza, że 28 stycznia o godzinie 16.55 czasu moskiewskiego z okolic Kassel wtargnął do strefy powietrznej NRD w rejonie Diederf (25 km na północny zachód od miasta Eisenach) obcy samolot wojskowy. Kontynuując lot w kierunku wschodnim na wysokości 8 tys. metrów z szybkością około 800 km na godzinę samolot zapuścił się nad

terytorium NRD na odległość do 90 km.

Samolot nie zareagował na przekazane mu sygnały wywołujące do lądowania i kontynuował lot w głąb terytorium NRD. Nie reagował on również na ogień ostrzegawczy otworzony w rejonie Weimaru, w związku z czym radziecki samolot myśliwski zmuszony był podjąć kroki zgodnie z instrukcjami w sprawie ochrony strefy powietrznej, które znane są dowództwu amerykańskiemu. W wyniku tego samolot, który naruszył obszar powietrzny, spadł koło wsi Vogelsberg w odległości 20 km na północny wschód od Erfurtu.

Ogłoszone miejsca upadku samolotu wykazały, iż był to wojskowy samolot odrzutowy lotnictwa wojskowego USA typu „T-39”. Znalaziono zwłoki trzech wojskowych.

Rząd radziecki wyraża w nocie swej nadzieję, iż rząd Stanów Zjednoczonych podejmie kroki, które zapobiegną powtórzeniu się tego rodzaju incydentów w przyszłości.

Tanganika zmierza „ku przepaści”

W Dar es Salam odbyła się konferencja prasowa, na której minister spraw zagranicznych i obrońca Oskar Kambona przedstawił nowe dowody armii Tanganiki. Dowódcą naczelnym mianowany został generał Miriszo Sarakikya, absolwent brytyjskiej Akademii Wojskowej.

Min. Kambona stwierdził, że wojska brytyjskie pozostają w Tanganice „tak długo, jak będzie ich potrzebował rząd Tanganiki”.

Min. Kambona zapowiedział też proces sądowy organizatorów ostatniej rewolty wojskowej w Tanganice.

Prezydent Nyerere mianował komisję, która ma dokonać zmian w konstytucji oraz w statucie rządzącej partii Tanu umożliwiając formalnie przekształcenie Tanganiki w państwo o jednopartyjnym systemie władzy. (PAP)

Po wizycie w Moskwie

Francuski minister zadowolony

Przed odlotem do Paryża Valéry Giscard d'Estaing złożył przedstawicielowi TASS oświadczenie, w którym stwierdził, że cel jego wizyty został osiągnięty. Wkrótce odbędzie się rokowania w celu zawarcia francusko-radzieckiego układu handlowego na okres 5-letni.

Szczególnie interesujące — oświadczył minister — było dla mnie spotkanie z premierem Chruszczowem. W rozmowie z pierwszym wicepremierem A. Kosyginem uzyskałem cenne wiadomości na temat metod stosowanych w Związku Radzieckim przy rozwiązywaniu problemów gospodarczych. (PAP)

Dr Capesius nosił „tylko” walizki?

Proces oprawców z Oświęcimia

Specjalny wysłannik PAP — red. Roszkowski, donosi: W toku wznowionego 30 bm. przed sądem frankfurckim procesu oprawców z obozu oświęcimskiego, najpierw składał wyjaśnienia aptekarz obozowy, SS-Sturmabfuhrer — Victor Capesius, a następnie były sanitariusz z Oświęcimia, Oberscharfuhrer — Joseph Klehr. Doprowadzony z więzienia Klehr, był drugim po Hansie Starku, oskarżonym, który przyznał się do popełnienia części zarzucanych mu zbrodni.

Dr Capesius kontynuował taktykę odżegnywania się od wszystkiego twierdząc uparcie, że czas pobytu w obozie oświęcimskim wypełniała mu wyłącznie praca w tamtejszej aptece. Selekcje? Nigdy. Udział w eksperymentach na ludziach? Nie. Współudział w zabijaniu ludzi fenolem? Nie... Kiedy jednak sędzia zacytował zeznania świadków, Capesius zaczął bąkać o zmoiwie tych świadków przeciwko niemu, o „preparowaniu świadków”.

Capesius z uporem powtarza, że na rampie kolejowej,

gdzie widziano go, jak selekcjonował ludzi, przeznaczonych na śmierć, pojawiać się jedynie po to, ażeby zabrać bagaże z medykamentami. Ależ panie Capesius — mówi na to przewodniczący sądu — co też pan nam opowiada — chce pan nas przekonać, że jako SS-Sturmabfuhrer, zajmował się pan jedynie dźwiganiem walizek?... Capesius dalej odpowiada w takim samym duchu. Fenol? Tak, coś tam było. Ale on się tym nie zajmował — to było w gestii... aptekarza-więźnia.

Jeszcze raz powraca sprawa założonej przez Capesiusa po wojnie w NRF apteki. Prokurator wyraźnie ma wątpliwości co do uczciwej, legalnej formy zdobycia środków na to wszystko przez oskarżonego. Pytany o to Capesius oświadczył: otrzymałem kredyt bankowy 45 tys. marek. A ile kosztowała apteka? 90 tysięcy. A więc skąd wziął resztę pieniędzy? Capesius głośno poinstruowany przez swego obrońcę, dr. Latensera — odmówił odpowiedzi na to pytanie. Niepewnie przeczą, kiedy prokurator mówi o tym, że w bagażach, które zabierał więźniom, były kosztowności.

Kolejnym zeznającym jest Joseph Klehr, którego lista zbrodni należy w tym procesie do jednej z najdłuższych. Do Oświęcimia przybył on na początku 1941 roku i był tu aż do momentu ewakuacji więźniów w styczniu 1945 r. kiedy to pędził ich do Gross Rosen. W obozie oświęcimskim Klehr był sanitariuszem a także szefem kommando dezynfekcyjnej.

Akt oskarżenia zarzuca mu

przeprowadzanie selekcji zwłaszcza przebywających w „szpitalu”, a także ogromną ilość zabójstw dokonanych na więźniach poprzez wstrzykiwanie im fenolu do mięśnia sercowego. Klehr przyznał się do części swych zbrodni, rozstrzelując przy tym dokładnie nad wstrząsającymi szczegółami zabijania więźniów przy pomocy fenolu, czego początkowo był tylko „świadkiem”.

Jak to czynił? Robiłem zastrzyki fenolu w serce — mówi spokojnym, obojętnym głosem wśród przylatujących ciszzy. Ilu zabił? To było dwa razy tygodniowo... Sądzi, że około 250 — 300 więźniów. Tymczasem, jak wynika z zeznań świadków, ilość jego ofiar sięgała tysięcy — np. w jeden tylko dzień, w wigilię Bożego Narodzenia 1942 roku, Klehr własnoręcznie zabił zastrzykami około 200 więźniów.

Departament Stanu USA o memorandum ZSRR

Komentując memorandum rządu ZSRR o krokach zmierzających do ograniczenia wysiłku zbrojnego i zlagodzenia napięcia międzynarodowego, przedstawiciel Departamentu Stanu USA oświadczył, iż Stany Zjednoczone z uznaniem witają radzieckie oświadczenie, jako że jest ono zgodne z podejściem zalecanym niedawno przez Stany Zjednoczone.

Powołując się przy tym na gotowość rządu radzieckiego do rozpatrzenia w charakterze jednego z pierwszych praktycznych kroków w kierunku ograniczenia wysiłku zbrojnego sprawy zniszczenia lotnictwa bombardującego, przedstawiciel Departamentu Stanu wyraźnie starał się wyłożyć do propozycji radzieckiej własną treść, a mianowicie koncepcję zniszczenia nie wszystkich bombowców, lecz tylko przestarzałych typów radzieckich i amerykańskich w stosunku „jeden za jeden”.

Zaznaczając następnie, że USA są zainteresowane „uzyskaniem dokładniejszych informacji”, przedstawiciel Departamentu Stanu nie wspominał nic o innych ważnych propozycjach zawartych w memorandum radzieckim.

Zadania szkół wiodących

Narada aktywów oświatowego w Poznaniu

Wezorem w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu odbyła się narada dyrektorów kierowników szkół wiodących z Poznania i woj. poznańskiego. Udział w niej także wzięli: zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Henryk Garbowski, kierownik Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR — Romuald Jezierski, kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — dr Jan Stoiński, kierownicy wydziałów Kuratorium, przedstawiciele ZNP i organizacji młodzieżowych.

Referat na temat ideowych podstaw uczenia się młodzieży i na tym tle zadań spoczywających na nauczycielach wygłosił dr Heliodor Muszyński.

W poznańskim okręgu szkolnym powstać ma około 80 szkół wiodących. Będą to szkoły wzorowe i w ramach możliwości dobrze wyposażone. Do ich zadań należy: upowszechnianie dorobku teorii i praktyki pedagogicznej, a przede wszystkim treści, metod, środków i form organizacyjnych nauczania, uzasadnionych naukowo i już w praktyce wypróbowanych. Szkoły te wprowadzać będą i nadawać kierunek w wychowaniu ideowym młodego pokolenia.

Realizacja tych zadań będzie w dużej mierze zależała od wkładu pracy zespołów nauczycielskich. Niemalą też rolę spełniać będą organizacje młodzieżowe.

Szkołom wiodącym, Kuratorium może zlecić różne zadania, np. zbadanie, czy program nauczania jest odpowiedni, czy podręczniki mają właściwy dobór materiału. Ponadto szkoły te mogą podejmować niektóre eksperymenty, o ile na to pozwoli zespół wykwalifikowanych nauczycieli.

W dyskusji mówcy wskazywali na możliwości i równocześnie na trudności w realizacji tego zadania. Pod koniec narady zabrał głos zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Henryk Garbowski, który między innymi wskazywał na konieczność przejścia szkół licealnych z systemu klasowego na system pracowniany (w miejsce izb lekcyjnych — pracownie) celem zlikwidowania dwuzmianowości w nauczaniu. Zaapelował do organizacji młodzieżowych o większą aktywność w ideowym wychowaniu młodzieży. Obrady podsumował kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR — Romuald Jezierski. (p)

Słodka kampania zakończona

Jedną z najdłuższych w historii polskiego cukrownictwa — bieżąca kampania przerobu buraków została zakończona. Z 77 naszych „słodkich” fabryk ostatnie ukończyły pracę: cukrownia w Sokołowie Podlaskim (we wtorek) oraz w Opolu Lubelskim (w środę).

We współzawodnictwie o tytuł najlepszego cukrowni w minionej kampanii zwyciężyła — według wstępnych obliczeń — „słodka” fabryka w Górze Śląskiej. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. 0-4

Polacy w cieniu wielkich asów

Dokończenie ze str. 1

nie jak w eliminacyjnym meczu z Niemcami, razili niedokładnością w sytuacjach podbramkowych.

Drużyna polska zatraciła szybkość — swój największy atut i gra tymczasem na miernym poziomie.

W pozostałych spotkaniach grupy B padły następujące rozstrzygnięcia: Włochy — Węgry 6:4 (1:1, 3:2, 12:1). Austria — Jugosławia 6:2 (2:0, 3:0, 2:2).

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

Rozpoczęły się olimpijskie zawody w jeździe figurowej na lodzie w konkurencji kobiet. Po pierwszych dwóch figurach programu obowiązkowego prowadzi faworytka tej konkurencji, Holenderka Sjoukje Dijkstra — 386,4 pkt. przed Reginą Heitler (Austria) — 379,0 pkt i Petrá Burka (Kanada) — 364,0 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 4. Fukuhara (Japonia) — 353,8 pkt, 5. Stapleford (W. Brytania) — 343,4 pkt, 6. Fleming (USA) — 343,1 pkt. Brązowa medalistka z ostatnich Mistrzostw Europy, Francuzka

ka Hassler zajmuje dopiero 7 miejsce z oceną 343,0 pkt. W zawodach bierze udział 28 łyżwiarek.

WYNIKI

A oto oficjalne wyniki w poszczególnych konkurencjach:

BIEG NA 40 KM MĘŻCZYZN

1. E. Maentyranta (Finl.) 1:30.50,7
2. H. Groenningen (Nor.) 1:32.02,3
3. I. Woroncziszin (ZSRR) 1:32.15,6
4. J. Stefansson (Szw.) 1:32.34,8
5. S. Jernberg (Szw.) 1:32.39,8
6. K. Laurila (Finl.) 1:32.41,4
7. A. Roennlund (Szw.) 1:32.45,4
8. E. Oestby (Norw.) 1:32.54,5
9. T. Samuelsson (Szw.) 1:33.07,4
10. W. Demel (Niemcy) 1:33.10,7
Polacy zajęli następujące miejsca:
24. Czesław Rysula 1:33.28,2
34. Edward Budny 1:41.28
40. Tadeusz Jankowski 1:42.24
Henryk Marek, który uzyskał czas 1:40.47 został zdyskwalifikowany.

JAZDA SZYBKĄ — 500 M KOBIET

1. L. Skoblikowa (ZSRR) 45,8 (nowy rekord olimpijski)
2. I. Jegorowa (ZSRR) 45,4
3. T. Sidorowa (ZSRR) 45,5
4-5. J. Aschworth (USA) 46,2
J. Smith (USA) 46,2
6. Gunilla (Szwecja) 46,6
16. Elwira Merozyńska (Pol.) 48,8
22. Adela Sroczkowska (Pol.) 49,3
23. Helena Pilejczykowa (P.) 50,1

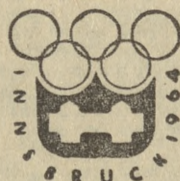
BIEG ZJAZDOWY MĘŻCZYZN

1. E. Zimmermann (Aust.) 2:18,1
2. L. Lacroix (Francja) 2:18,9
3. W. Bartels (Niemcy) 2:19,4
4. J. Minsch (Szwajcaria) 2:19,5
5. L. Leitner (Niemcy) 2:19,6
6. G. Perillat (Francja) 2:19,7
7. G. Nennig (Austria) 2:19,8
8. W. Favre (Szwajcaria) 2:20,2
9. W. Bogner (Niemcy) 2:20,7
10. H. Mosner (Austria) 2:20,7
24. J. Woyna-Orlewicz (P.) 2:25,8
39. Bron. Trzebnia (Pol.) 2:32,2
48. Andrzej Dereziński (Pol.) 2:35,8

Olimpijska środa

Pierwsze medale na Igrzyskach Olimpijskich w Austrii zdobyli reprezentanci ZSRR. W środę — późnym wieczorem w jeździe parami złoty medal wywalczyli: L. Bielousowa i O. Protopow, zajmując pierwsze miejsce. Srebrny medal przypadł parze niemieckiej — Killus — Baenmler. Medal brązowy zdobyła para kanadyjska — Wilkes — Revell.

Bez niespodzianek zakończył się pierwszy mecz hokeistów w grupie „A”. Reprezentacja ZSRR odniosła pewne zwycięstwo nad USA — 5:1. Kanada pokonała drużynę Szwajcarii — 8:0. CSRS wygrała — 11:1 z Niemcami i objęła prowadzenie w tabeli po pierwszym dniu przed Kanadą i ZSRR.



Program

piątek

31. I

Godz. 8 — Jazda figurowa kobiet (układ obowiązkowy);

godz. 9.30 — Bobsleje, dwójki, I i II ślizg;

godz. 11 — Jazda szybka na lodzie 1.500 m kobiet (z udziałem Polki);

godz. 13 — Konkurs skoków na malej skoczni (Seefeld);

godz. 20 — Saneczki, jednynki kobiet i mężczyzn, II ślizg (z udziałem reprezentantów Polski).

Od godz. 14 — mecze hokejowe w grupie A i B.

TRANSMISJE TELEWIZYJNE

Godz. 12.55 — Otwarty konkurs skoków (mała skocznia);

godz. 19.45 — Filmowy przegląd dnia;

godz. 21.30 — Mecz hokejowy ZSRR — CSRS;

godz. 22.40 — Filmowy przegląd dnia.

TRANSMISJE RADIOWE

Program I

Godz. 14 i 21 — Transmisja z IX Igrzysk Olimpijskich;

Godz. 22 — Mecz hokejowy ZSRR — CSRS

godz. 23.10 — Wiadomości Olimpijskie.

Program II

Godz. 24 — Wiadomości olimpijskie.

Bednarski znowu remisuje

W 23 rundzie szachowego turnieju strefowego, rozgrywanego w Kecskemet, Polak Bednarski zremisował z Holendrem Langevelem. Po 13 rundach Bednarski, który zgromadził 7 pkt, zajmuje 7 pozycję.

B. Sobotowa w szpitalu

Podczas treningów kadry olimpijskiej w Krakowie, nasza czołowa sprinterka — Barbara Sobotowa doznała poważnej kontuzji — całkowitego zerwania mięśnia Achillesa. Zaistniała konieczność przeprowadzenia natychmiastowej operacji i założenia opatrunku gipsowego. Wyeliminowało to zawodniczkę nie tylko ze startu w najbliższym meczu międzypaństwowym przeciw NRF w Stuttgarcie, ale także z treningów i startów przez okres najbliższych kilku tygodni. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

ZŁOŻONE KUPONY BIORĄ UDZIAŁ W LOSOWANIU 350 NAGRÓD W „KOZIOŁKACH”. K2

Radio (wy)-łączność inż. Minickiego

Człowiek, który coś usprawnia, upraszcza, ułatwia, to racjonalizator. W języku codziennym zwykło się tak nazywać „usprawniaczy” procesu produkcji. Dlaczego nie ma racjonalizatorów administracji? Ha, może dlatego, że jeszcze się taki nie urodził...

Racjonalizatorzy mają swoje prawa, swoje kluby, które nadają ramy organizacyjne dla tego ruchu amatorskiego. Bo racjonalizator działa z amatorską. Nikt mu nie planuje usprawnień, nigdzie nie ucągo nowatorstwa. Najwyżej rozbudza lub pogłębia wrodzone skłonności do majsterkowania wyższego stopnia.

Porozmawiamy z jednym z nich. Oto inżynier Andrzej Minicki. Z listy plac — starszy referendarz poznańskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, z funkcji — pracownik do „specjalnych poruczeń” (radiokomunikacja kolejowa), z zamiłowania i amatorska — racjonalizator. Zaraz, zaraz... Czy ja dobrze mówię: racjonalizator z zamiłowania? Czy można być na przykład zamiłowanym wynalazcą? Hmm... Zapytamy zresztą o to samego inżyniera.

Minęły lata abecadła i tabliczki mnożenia. Na swoim koncie miał już szereg rozebranych mechanizmów i kilka zmontowanych detektorów, prymitywnych odbiorników radiowych, bezlampowych, z tzw. kryształkiem. Podczas okupacji szkołę zastąpiła mu praca w warsztacie elektrotechnicznym. Tutaj otrzymał się z techniką, konstrukcją.

Po ośmiu latach pracy przyszedł studia politechniczne na ówczesnej poznańskiej Szkole Inżynierskiej. I tutaj także nie zdradził swoich detektorów, wybrał specjalność radiotechnika nadawcza. Potem dyplom inżynierski i nakaz pracy do dyrekcji kolei.

Był maj 1953 roku. Polskie kolejnictwo otrzymało pierwsze urządzenia nowoczesnej łączności. Inż. Minicki został skierowany do Instytutu Technicznego w celu opracowania systemów montażu, pomiarów i sprawdzania nowo instalowanych w kolejnictwie urządzeń radio-telefonicznych. Były to nowe rozwiązania, nie tylko w polskich warunkach. Choć sama zasada łączności bezprzewodowej, telefonu na łączu radiowym, była ogólnie znana, nowością tych urządzeń stał się zakres ultrakrótkich fal radiowych, oraz założenie ich na parowozach. A to okazało się nie takie proste. Urządzenia wymagały dostosowania instalacji i pracy do trudnych warunków: temperatury, wpływów atmosferycznych, źródeł zasilania itp. Dla Minickiego ta adaptacja była pierwszą szkołą samodzielnego myślenia, własnej koncepcji twórczej. W cztery lata później urządzenia te zastosowano doświadczalnie na poznańskim głównym dworcu towarowym, później otrzymały je inne węzły w kraju.

Właśnie podczas doświadczeń z tymi urządzeniami inż. Minicki opracował swój pierwszy pomysł racjonalizatorski: układ zasilania radiotelefonu na lokomotywie. Zastosowanie usprawnienia w naszym kolejnictwie dało gospodarce w ciągu dwóch lat 2,6 mln. zł oszczędności.

Jak doszedł do tego wniosku? W ogóle, jak powstaje pomysł racjonalizatorski? Czy to wynik przebiegu genialności, przypadku, czy — uciążliwych dociekań, doświadczeń, wytrwałej pracy?

Odpowiada nie wprost, z pewnym skrepowaniem: wybrał dobry zawód; dla niego praca i hobby to nierozdzielna całość. Jego odpoczynek i rozrywka to najczęściej dalszy ciąg zawodowych zajęć. Ma wobec tego dosyć czasu; bawi go rozważanie możliwości przeróżnych koncepcji tech-

nicznych. W tych sprawach jest sceptykiem z zasady. Dziesięcioletnia praktyka dała mu wiele doświadczenia, ono nauczyło go podchodzić do wszystkich problemów fachowych z niewiarą w doskonałość istniejącego rozwiązania. Motorem jego pierwszego i następnych usprawnień było zawsze pytanie: czy tego nie można zrobić inaczej? A potem myśl krążyła wokół innych rozwiązań, które w końcu przynosiły uproszczenie, udoskonalenie.

Inżynier Minicki ma na swoim koncie 28 pomysłów racjonalizatorskich ze swej umiłowanej dziedziny. Dwadzieścia z nich zostało już zrealizowanych, osiem jest w stadium badań, doświadczeń i oceny. Miara ich wartości jest oszczędność dzięki powszechnemu stosowaniu tylko 3 pomysłów — 4,7 mln. zł w stosunku rocznym. Ale to niepełna miara, bo nie do wszystkich da się zastosować. Dla Minickiego natomiast, podobnie jak i dla jego kolegów z Klubu Techniki DOKP, największą satysfakcją jest wiara w ich możliwości ze strony kierownictwa i załogi PKP.

Pewnie, są jeszcze inne satysfakcje, o których się nie często mówi. Inż. Minicki wielce sobie chwali opiekę kierownictwa DOKP, które

robi wiele, by wynagrodzić trud nowatora. Choć jest młodym inżynierem, osiągnął już maksymalną stawkę plac, ma nowe mieszkanie, tytuły Racjonalizatora, Produkcji, Produkcji Kolejarza.

A nagrody za pomysły? Za pierwszy otrzymał 18 tys. zł. Z pozostałymi było różnie (ma otrzymać lada dzień ok. 20 tys. zł). Minicki wygląda na zadowolonego ze swoich nagród. Nigdy nie pytał ile dostanie za robotę, może dlatego ma tak bogatą praktykę i wprawę.

Chwali nasze wielkie osiągnięcia techniczne w kolejnictwie, mówi dziwy o rozmowach „zamiejscowych” w biegnącym pociągu, o automatach sygnalizacyjnych, wykorzystaniu telewizji w informacji optycznej dla podróży, o radio-mikrofonach, które już są, już będą w użyciu na PKP.

Ślucham pilnie, zapominam pytać o prywatne sprawy. Wiem tylko, że dziewięcioletnia Ania wraz z ojcem uwielbia fotografię. A żona, a dalsze plany? Minicki zagrzebał mnie w tej swojej radio-łączności. Ale wiem, że teraz pracuje nad trzydziestym bodaj usprawnieniem. Z czystego amatorskiego, to fakt.

ZBILUT SEK

Spotkania z Temidą

Puste lata

Skazanie na karę śmierci groźnego bandyty Zdanowicza było chirurgiczną operacją. Wycięto wrzód społeczny, który zagrażał organizmowi. Nie można było inaczej — w przypadku beznadziejnym trudno obywać się bez lancetu.

Zdanowicz był przestępcą zdeklarowanym. Zaczął banalnie — od okradania kolegów w szkole, by, poprzez włamanie, skończyć jako bandyta, morderca dwóch ludzi ubranych w milicyjne mundury. Tylko zbłąd okoliczności sprawił, że liczba jego ofiar nie była większa. Tak, trudno tu, zaiste o uczucie litości.

A przecież jest w tym wszystkim coś co niepokoi. Jak zawsze wtedy, gdy, mając do czynienia z ewidentnym skutkiem, czynimy zastanawiając się nad przyczynami, które go zrodziły. Powinniśmy się zastanawiać. Bo dopóki poprzestawiamy na skutkach, pozostawiamy na boku przyczyny, atakować będziemy wiatraki.

W drugim dniu procesu Zdanowicza w prasie ukazała się wiadomość o ohydnych mordzie dokonanych na białostockim taksówkarzu przez czterech siedemnastolatków. Właśnie w tym dniu krakowski oskarżony opowiadał o swoim pierwszym przestępstwie. Popenił je gdy miał szesnaście lat. W

rok później był już recydywistą i przebywał w Sztumie w zakładzie karnym dla młodocianych.

Przypomnijcie sobie sylwetkę niejakiego Lecha, skazanego przed kilku laty w Łodzi za zamordowanie dwóch milicjantów, okaleczenie trzeciego i zranienie dwóch osób. Tamten też po raz pierwszy powędrował do więzienia w siedemnastym roku życia.

Albo Rączkę z Bydgoszczy, który żelaznym prełem pozbawił życia dziewczynę i chłopca. Osiemnaście lat — pierwsze przestępstwo.

Wszystko wskazuje na to, że symptomy choroby, którą nazywamy „demoralizacją” stają się widoczne w 16—18 roku życia. W pustych latach, kiedy młody obywatel jest zawieszony pomiędzy szkołą, którą właśnie ukończył, a zakładem pracy, do którego jeszcze nie dojechał. W tych latach wpływ rodziców gwałtownie maleje — syn staje się przecież, teoretycznie, dorosłym człowiekiem. A na to miejsce nie przychodzi nic. Organizacja młodzieżowa? Ta działa w szkole, lub w zakładzie pracy. Więc może tylko... klub sportowy?

Czasami symptomy choroby są od razu groźne, kwalifikują się jedynie do leczenia chirurgicznego. W większości jednak przypadków, tak jak to było z Zdanowiczem, wystarcza terapia. Terapia w postaci kary pozbawienia wolności, kary, która w założeniach naszego systemu ma być procesem reedukacji i resocjalizacji.

Niestety, zbyt często, leczenie terapeutyczne w zakładach poprawczych, czy zakładach karnych dla młodocianych, zawodzi na całej linii. Można twierdzić, że

przypadki nie nadają się do leczenia. Ale takie twierdzenie byłoby stawianiem rzeczy na głowie. Pierwsze przestępstwo nie powinno determinować kierunku dalszego życia człowieka, którego charakter ma jeszcze konsystencję plastelin. Dawno już przecież wyrzuciliśmy na śmietnik teorię Lombroso.

Więc chyba raczej szwankują metody. Więc chyba system leczenia jest błędny, nie dostosowany do potrzeb. I — plynki.

Zdanowicz oszukał wychowawców w Sztumie. Był pierwszym uczniem w przywiezionej szkole, ukończył ją na samych piątkach. Był także redaktorem wiezionej gazetki. Potem także oszukał wychowawców w Strzelcach Opolskich. Tu znow przedzierał się w układnego chłopca i przodującego sportowca.

Jakże to? Młody chłopak, tyle, że inteligentny i sprytny, ale przecież przeciętny, oszukał pedagogów, psychologów, wszystkich? Chyba, że w żadnym z tych więzień nie było pedagogów i psychologów z prawdziwego zdarzenia.

Nie chciałbym krzywdzić ofiarnej przeciętnej i mającej poważne osiągnięcia naszej kadry penitencjarnej. Wiem także, że przy Centralnym Zarządzie Więziennictwa pracuje komórka badań penitencjarnych. Chciałbym tylko zasygnalizować problem, który nasunął mi się w czasie procesu krakowskiego. Coś trzeba w naszym „leczniczym” systemie unowocześnić, zmodyfikować. Tylko to pozwoli nam wykroczyć poza skutki i objąć swym działaniem także przyszłość.

BOLESŁAW JACHIMOWICZ

Nasze troski

By nikogo nie krzywdzić...

dził w szarugę, deszcz, wiatr, mróz... O szybkich postępach choroby świadczy fakt, że stwierdzono ją między jedną a drugą lekarską komisją wojskową, z których pierwsza nic nie wykryła, druga zaś stwierdziła nacieki w płucach.

Gdy Z. przyszedł do redakcji, miał już wypowiedzenie i perspektywę leczenia sanatoryjnego, które obiecywano mu w lutym, bo na razie zabrakło wolnych miejsc. Musiał więc czekać. Z własnej woli nie skorzystał z przysługującego mu zwolnienia lekarskiego. Wtedy dyrekcja spółdzielni wręczyła wypowiedzenie.

W obu przypadkach dyrekcje postąpiły zgodnie z obowiązującą zasadą, że można wypowiedzieć pracę, gdy przedsiębiorstwo nie dysponuje odpowiednimi etatami. Przeciwnie takiej decyzji nie można wystąpić na drogę prawną lub czynić zarzutów łamania praworządności.

Rozumiemy dyrektorów, którzy, kierując się przede wszystkim dobrem zakładów pracy, zwalniali mniej wydajnych pracowników. Plan produkcyjny musi być wykonany.

Ale rozumiemy też tych pracowników, którzy lata przepracowali w przedsiębiorstwie, czy instytucji,

pracowali z oddaniem, sercem, tracąc nieraz zdrowie. Dla nich zwolnienie z pracy dlatego, że los ich „obdarzył” chorobą, jest niemalym rozczarowaniem i przeżyciem, które nie przyspiesza wyzdrowienia. Zwolnienie staje się wtedy przystawą kroplą wody z dzbaną goryczy.

W obronie takich długoletnich pracowników powinny zająć stanowiska rady zakładów, przypomnieć dyrektorom, że tacy zasługują na pomocy dłoń zakładu, opiekę i zrozumienie. Pomoc ta nie może polegać tylko na obronie przed zwolnieniem; trzeba pomyśleć także o ułatwieniu takiemu pracownikowi leczenia i pomocy w staraniach o rentę.

W nawale obowiązków, w obliczu nieraz trudnych zadań produkcyjnych, dyrektorzy mogą zapomnieć o szczegółach, dotyczących tego lub o-

wego pracownika. Ale jeśli upomni się o ich interesy rada zakładowa, w innym świetle ocenić się będzie człowieka zasłużonego dla zakładu. Potrzebna jest bowiem troska o los i zdrowie czasowo (z powodu choroby) mniej wydajnych pracowników.

By nikogo nie krzywdzić, trzeba z dużą wnikliwością rozpatrywać każdy przypadek. Instytucje, zakłady pracy nie powinny rezygnować z długoletnich pracowników. Dokąd bowiem mają oni pójść? Do nowego zakładu? Będą w nim ludźmi nowymi, a szanse na zrozumienie stanu zdrowotnego i sytuacji, w jakiej się znaleźli, będą tam jeszcze mniejsze niż w dotychczasowym przedsiębiorstwie. Tym bardziej warto o tym pamiętać, że nie wszyscy potrafią upomnieć się o swoje prawa.

LIDIA JANASKOWA

DRAŻENIE ZIEMI

Dorobek Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych w Pile

— Co by się stało, gdyby tak kulę ziemską przewiercić na wylot i spojrzeć w wydrażony otwór? — rozumałbym jako przedszkolak, który co dopiero dowiedział się, że ziemia jest okrągła, jak piłka nożna. Nie wiem, czy podobne myśli były udziałem także tych, którzy dziś na serio drażą ziemię, robiąc to z nieklamany samozaparcie i pasją, pokonując skały, na które najczęściej trafia wiertło i tyle innych rzeczy, które przeciwnie są temu, aby ziemię wydźierać jej tajemnice. I rzecz najważniejsza — robią to z pożytkiem, bowiem skarby, które skrywa zasłonięta ziemia mają imiona takie jak węgiel, sól, ropa naftowa, gaz ziemny i jeszcze inne, które człowiek we współczesnym świecie ceni bardziej niż umowną wartość złota.

Będzie więc to moje pisanie o drażeniu ziemi, nie z racji przypomniała dzieciństwa, lecz z pretekstu bardziej zasadniczego: osiągnięć Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych mającego swą siedzibę w Pile.

Pilscy poszukiwacze mają niemało uzasadnionych powodów do zadowolenia ze swej pracy. Od 1955 r. konsekwentnie kontynuują poszukiwania ropy naftowej na niżu polskim, a jest to poleć kraju ogromna, o czym dostatecznie upewnia nas każda fizyczna mapa Polski, na której więcej kolorów zieleni niż żółci i umbrzy. Poszukują nie bez sukcesów, jako że w rejestrze skarbów znalezionych w ziemi, obok szeregu innych, przed dwoma laty wpisali także te dwa upragnione słowa: ropa naftowa. I obok nich jeszcze jedno: Rybaki, oznaczające wieś znajdującą się w województwie zielonogórskim. Od dwóch lat w Rybakach trwa walka. Żmudna i pracochłonna, ze względu choćby na trudne warunki geologiczne. Nie każde wiercenie może zakończyć się w krótkim czasie, nie wszędzie są takie same warunki do nagromadzenia się ropy.

A jednak drażenie ziemi, cierpliwe i powolne przynosi efekty. Kontynuowane wiercenia w rejonie Rybaków opłaciły się sówicie. Odkryto także złoża gazu ziemnego w rejonie Nowej Soli, które stwarzają szerokie perspektywy na przyszłość. W innych rejonach, zwłaszcza na wschodnim Pomorzu i w przylegającej doń części województwa warszawskiego, istnieje poważne szanse na odkrycie złóż ropy i gazu, tego samego typu, co na obszarze przedsiudeckim.

Zapewne te sukcesy pilskich poszukiwaczy zadowoła najbardziej niecierpliwych malkontentów, nie zadowalają jednak samych inicjatorów poszukiwań. Bo nie chodzi tylko o ciekawskie drażenie ziemi i wydzieranie jej tajemnic. Trzeba jeszcze interesować się tym, by wiercić szybciej i lepiej, bo w walce z ziemią pokonywać trzeba także czas, który jak wiadomo — daje się przeliczyć na pieniądze. Mimo że załoga pilskiego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych jest mło-

da, gromadząca dopiero doświadczenia, to jednak w stosunku do r. 1956 czas wierceń skróciła o połowę, obniżając w ten sposób także koszty wiercenia. Miesięczny postęp w wierceniu na jedno urządzenie waha się w granicach 1400 m. To się liczy nie tylko w Polsce, ale i w świecie, zwłaszcza gdy uwzględnić specyficzne trudności, w jakich pracują załogi. Podobnie zresztą wygląda sprawa z montażem i demontażem urządzeń wiertniczych, choć tutaj — pilanie przyznają to sami — nie mogą jeszcze konkurować z wynikami klasy europejskiej. W poszukiwaniach zastosowano nowoczesne wiercenia turbowiertami, które z powodzeniem stosuje się w Związku Radzieckim.

Pilanie wiercą nie tylko coraz szybciej i taniej, lecz także coraz głębiej. Najgłębiej — oznaczają w Polsce ponad 4 tys. m. Katalogi wierceń światowych mówią, że obecnie w Europie Związek Radziecki i Francja wiercą skutecznie do 6 tys. m. Rekordy notuje się w granicach 8 kilometrów w głąb ziemi.

Rekordowe wiercenia w Polsce osiągnięto na urządzeniach radzieckich. Wiadomo, RWPG! Rumunia i Związek Radziecki dostarczają nam nowoczesny sprzęt do wierceń, pilscy poszukiwacze ropy w ramach współpracy wyjeżdżają do tych krajów oraz do NRD. Ścisły kontakt utrzymują z jednym z przedsiębiorstw niemieckich, które po tamtej stronie granicy penetruje ten sam obszar przedsiudecki. Podróże — zwłaszcza do przyjaciół, którzy w tropieniu ropy mają doświadczenia poważniejsze niż my — kształcą i przynoszą poważne zyski.

— Czy mają kłopoty?

— Któż ich nie ma. Przede wszystkim — kadry. Dotychczas czerpano je z południa, z Podkarpacia. Teraz w parze z intensyfikacją poszukiwań na niżu trzeba starać się o własne. Więc? Najprościej i najskuteczniej: Technikum Przemysłu Naftowego i Zasadnicza Szkoła Zawodowa o profilu geologiczno-wiertniczym już powstały w Pile. W tym roku rozpocznie się budowa gmachu dla tych szkół. Tylko w ten sposób można było zagwarantować stały dopływ wysoko kwalifikowanych kadr. Oby tylko Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie mogła zagwarantować także kadrę inżyniersko-techniczną. Mieszkania w Pile? Będą. Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych rozpoczęło w Pile budowę własnego bloku mieszkalnego i myśli już o następnych.

— Czy pamiętacie? — Ubie-

głoroczne centralne uroczystości „Barburki” odbyły się w... Zielonej Górze, zażywającej dotychczas bachusowej sławy miasta winnic. — Górniczych laurów przysparza tej ziemi — prócz innych — Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych w Pile.

MACIEJ SIEJAK

Potrzeba matką wynalazków

Naprzeciw inicjatywie społecznej

W lipcu ub. roku panowała dotkliwa susza, dająca się szczególnie we znaki rolnictwu. Wyschły stawy, strumyki i studnie, wodę dla ludzi i zwierząt zwożono często z odległości 10 kilometrów.

Mieszkańcy Gultowy w powiecie średzkim byli w szczególności w położeniu od innych, gdyż mogli czerpać wodę ze studni głębinowej miejscowego PGR-u. Mimo to doszli do wniosku, że wygodnie mieć wodę na własnych podwórkach, a nawet w mieszkaniach i obejściach gospodarskich, niż wozić ją beczkami chociażby tylko z niewielkiej odległości. Zrodziła się myśl wybudowania we wsi sieci wodociągowej.

Pierwszy rzucił tę myśl Zbigniew Stanisławski. Po szeptańczej propagandzie w jak najlepszym tego słowa zna-

czeniu, zaczęto walczyć o ten temat głośno; po opłatkach, na polach przy każdej okazji na zebraniach i naradach. Przeciwników nie było: całkowita zgodność poglądów. Na zebraniu wiejskim 20 września ub. roku omówiono szczegóły, zmierzono zamiary na siły. Zapadła uchwała, wybrano Społeczny Komitet Budowy Wodociągu.

Przewodniczący Komitetu — Ireneusz Czyż przedstawił nam w rozmowie stan prac przygotowawczych. Obliczono przede wszystkim możliwości finansowe. Inicjatorzy mają już zapewnienie, że z konta Kółka Rolniczego jest na nim (półtora miliona złotych) można będzie przeznaczyć na ten cel 500 000 zł. Decyzja jak najbardziej słuszna, bo przecież wodociąg to nieomal podstawowy element mechanizacji rolnictwa. PZU zadeklarował 100 000 zł, miejscowy PGR 120 000 zł. Resztę dadzą mieszkańcy w postaci robocizny i transportu, a także opłakują się w gotówce. Nie odmówi zapewne swego udziału kostryńska Gminna Spółdzielnia, która prowadzi w Gultowach sklep wielobranżowy; partycypować też chyba będzie w kosztach Prezydium GRN. W sumie możliwości pokrycia kosztów budowy są realne.

W najbliższych dniach Komitet wystąpi z wnioskiem do władz o zezwolenie na budowę i chyba nie będzie przeszkód formalnych w jego uzyskaniu. Sądzić należy że Prezydium PRN w Środzie wyjdzie naprzeciw inicjatywie i udzieli przez swoich fachowców pomocy i porady technicznej m. in. w sporządzeniu dokumentacji kosztorysowej.

Nie pierwsza to zresztą inicjatywa ludności gromady Gultowy, do której należy 6 wsi (Brzeźno, Drzazgowo, Sokolniki, Wysławice, Karolewo i Nowojewo). Własnym sumptem, bez żadnej pomocy z zewnątrz, w czterech wsiach umocniono drogi żużlem. Nie są to wprawdzie szosy lub

autostrady, ale w porównaniu z dawnymi wybojami, na których łamano resory pojazdów konnych i mechanicznych, postęp jest zdecydowany. W tym roku dokonają umocnienia dróg wieś Brzeźno i Wysławice. Mieszkańcy tych wsi podjęli już obowiązujące uchwały w zakresie wykonania robót drogowych, a Prezydium GRN dostarczy na miejsce 1500 ton żużla, zakupionego z funduszu gromadzkiego.

Po zrealizowaniu tego planu, wszystkie drogi gromadzie będą miały trwałe nawierzchnie, co ma ogromne znaczenie dla transportu rolniczego i komunikacji. Gultowy to gromada, ale trzeba powiedzieć z uznaniem, że jej mieszkańcy nie szczędzą sił i środków dla wspólnego dobra. Przy tym wzorowo wykonują wszelkie obowiązki ustawowe w zakresie świadczeń publicznych, co także nie jest bez znaczenia w naszej gospodarce. Dlatego ich poczynania zasługują w pełni na poparcie.

JAN RYSZEWSKI

Szlachetny czyn

Młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Rogoźnie na wiadomość, że wychowawca Brunon Maske ciężko zachorował, zaofiarowała się przyjąć mu z pomocą. Spośród uczniów, zgłosiło się sporo honorowych dawców krwi, którzy dzięki swej ofiarności przyczynili się do poprawy zdrowia B. Maske.

Ten szlachetny gest uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Rogoźnie zasłużył na szczególne podkreślenie. (na)

Lodowiska na razie w projektach

Przed nastaniem tegorocznej zimy w Pile nie urządzono centralnego lodowiska. Wprawdzie komitety blokowe wykazują się dużą aktywnością, jednak o zorganizowaniu lodowiska zapomniano. Nie pomyślał o tym także Miejski Komitet Kultury Fizycznej.

Wszystkie szkoły, z wyjątkiem Technikum Ekonomicznego, jakoś nie dostrzegły zbliżającej się zimy i do tej pory nie postarały się o urządzenie ślizgawki na swych boiskach.

Z uznaniem trzeba podkreślić inicjatywę mieszkańców domu fabrycznego Sprzętu Rolniczego ul. Browarna, którzy na podwórzu swoim przygotowali w grudniu ub. r. małe lodowisko. Przy pomocy kursantów Podoficerskiej Szkoły MO ma jeszcze w tym sezonie powstać ślizgawka na Placu Staszka i na łakach

Spółdzielnia usługowa dla potrzeb kółek rolniczych

W powiecie trzciańskim działa ogółem 40 kółek rolniczych. Majątek ich (ciężniki i różnego rodzaju maszyny rolnicze) zakupiony z wpływów Funduszu Rozwoju Rolnictwa wynosi około 12 milionów złotych.

Wykorzystanie FRR przez Kółka Rolnicze stanowi 87,2 proc. Ten poważny majątek kółek rolniczych nie był do tej pory należycie przechowywany z powodu braku odpowiednich pomieszczeń na zmagazynowanie. Często maszyny pozostawiano na dworze. Stan ten utrudniał należytą konserwację sprzętu, jak i prawidłową organizację pracy. Budowa zaplecza technicznego Kółek Rolniczych w postaci garaży i szop na maszyny natrafiała na poważne trudności z powodu braku wykonawcy.

Dlatego też Powiatowy Związek Kółek Rolniczych w Trzciance zdecydował się na powołanie do życia Spółdzielni Usługowo - Wytwórczej Kółek Rolniczych. W styczniu ub. r. powstała w Trzciance Spółdzielnia Usługowo - Wytwórcza branży budowlanej. Członkami tej Spółdzielni jest siedem kółek rolniczych oraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” i Spółdzielnia Mleczarska w Trzciance.

W pierwszym organizacyjnym roku działalności Spółdzielni ustalony plan przeobrażenia w wysokości 2.030.000 zł przekroczono. Wykonano bowiem prac za 2.204.000 zł. W 1963 r. wybudowano szopy i ogrodzenia dla 8 kółek rolniczych, sklep wiejski dla Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, kotłownię dla Spółdzielni Mleczarskiej, Wiejski Dom Kultury w Bier-

natowie oraz własne zaplecze w postaci hali produkcyjnej i pomieszczeń pomocniczych. Hala znajduje się jeszcze w budowie, po jej ukończeniu znajdą tu pomieszczenia: stolarnia, kuźnia, warsztat ślusarsko-tokarski oraz lokale do produkcji prefabrykatów betonowych. (stz)

Nowa linia autobusowa

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Ostrowie uruchomiło nową linię autobusową komunikacji miejskiej. Autobusy oznaczone liczbą „7” kursują do Dworca PKP i dalej ulicami: Wojska Polskiego, Raszkowską, Obrońców Pokoju i Nowotki do wsi Wysocko Małe.

Nowa linia usprawni ludności zamieszkającej poza miastem lub na jego peryferiach, dojazd do Ostrowa i na dworzec. Nie zawsze, szczególnie zimą było to dotychczas proste i łatwe. (rj)

Roczne świadczenia na SFBS — wykonane

Rolnicy gromady Kuźnica Grabowska w powiecie ostrzeszowskim wpłacili na budowę szkół Tysiąclecia na plan 29 000 zł. — 29 313 zł wykonując tym samym zadania roczne. Nie tylko jednak rolnicy należycie rozumieją konieczność budowy nowych szkół. Wiele także zakładów pracy świadczenia na SFBS zrealizowało już w tym roku w 100 procentach. Do nich należą m. in. pracownicy Spółdzielni Pracy „Zagroda”, Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kobylgórzu oraz Prezydium MRN w Grabowie.

Dobrymi wynikami w zbiorze na SFBS mogą pochwycić się również szkoły w Kuźnicy Grabowskiej, Siedlikowie, Potasni, Skarydzwie i Jazwinach oraz Szkoły Przysposobienia Rolniczego w Ostrzeszowie i Skarydzwie.

Szereg zakładów pracy dla uczczenia XX rocznicy Polski Ludowej podejmuje zobowiązania, by całoroczne wpłaty wykonać do końca marca br. (hp)



Janina R. Kościół — Pianę z białką ubija się łatwiej, jeżeli doda się do niej odrobinę soli. (16)

TEATRY

KALISZ — „W pustyni i w puszczy”.

KINA

CHODZIEŻ — Notec: „Rancho w dolinie”; CZARNKOW — Światowid: „Klucz”; GNIEZNO — Lech: „Światła na mordercę”; POLONIA: „Utrącony raj”; GOSTYŃ — Nysa: „Strachy zamku Spesart”; JAROCIN — Echo: „Ślawne miłości”; KALISZ — Wolność: „Minuta zwierzeń”; Oaza: „Klimaty”; Kosmos: „Taksówka do Tobruku”; Stylowe: „Yokmok”; Syrena: „Ostatni etap”; „Dwaj panowie N”; KEPNO — Bajka: „Nafta”; KOŁO — Gwardia: „Nieletni świadek”; KŁODAWA — Dar: „Ostatni kurs”; KONIN — Górnik: „Waż morski z Loch Ness”; Energetyk: „Ziemia aniołów”; KOSCIAN — Siołanin: „Daleka jest droga”; „15-letni kapitan”; KROTOSZYN — Przedwiośnie: „Dwa oblicza zemsty”; LESZNO — Panorama: „Telefon towarzyski”; MIEDZYCHÓD — Mewa: „Złodziej w hotelu”; „Złote piśko”; NOWY TOMYSL — „Kapitan Fracasse”; OBORNKI — Goplana: „Pan marszałek i ja”; OSTROW — Roma: „Zawrót głowy”; Słońce: „Naprawdę wczoraj”; OSTRZESZÓW — Lotnik: „Uczeń diabła”; „Jak zdobyć meża”; PILA — Iskra: „Julio, jesteś czarującym”; Milenium: „Gdzie jest generał”; PLESZEŃ — Hel: „Biały kanion”; RAWICZ — Promień: „Ballada huzarska”; SREM — Słonko: „Krajoznictwo”; ŚRODA — Baszta: „Kryptotom Nektar”; SZAMOTULY — Halszka: „Biedna ulica”; TRZCIANKA — Sereńada: „Kryptotom Nektar”; TUREK — Jutrzenka: „Młode lwy”; WAGROWIEC — Przyjaźń: „Zabawna buzia”; WOLSZTYN — Tatry: „Taksówka do Tobruku”; WRZESNIA — Pionier: „Les Girls” i „Podróż balonem”.

RADIO

WARSZAWA I: 7.25 Muzyka poranna; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — Muzyka i Aktualności; 8.30 — Muzyka poranna; 8.50 — Publicystyka międzynarodowa; 9 — Audycja dla klas XI; 9.30 — Polskie melodie ludowe; 9.40 — Dla przedszkolnej audycja słowno-muzyczna; 10 — „Nowiny i nowinki muzyczne”; 10.20 — Z muzyki baletowej; 11 — „Bakari, dziecię Mal!” — opow.; 11.30 — Muz. rozr.; 12.15 — Reportaż Red. Ekonomicznej; 12.45 — Swojskie melodie; 13 — Dla Kl. I i II; 13.20 Muz. dla wszystkich; 14 — Transmisja z IX Zim. Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku; 15.25 — Muz.; 15.35 Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 16.05 — „Kultura pilnie poszukiwana”; 16.35 — Progr. młodzieżowy; 17.05 — Radiowy Poradnik Językowy; 17.25 — Rep. literacki; 17.45 — „Pięć minut o wychowaniu”; 17.50 — Uniwersytet Radiowy; 18 — Koncert dnia „W poszukiwaniu ulubionej melodii”; 19 — Kurs jęz. ros.; 19.15 — „Ze wsi i o wsi”; 19.30 — „Rozmowa z posłami”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Mój kompleks Edypa” — humoraska; 21 — Transmisja z IX Zim. Igrzysk Olimpijskich; 21.30 — Notatnik kulturalny; 21.40 — Koncert żywych; 22.20 — Jednoscobowy Teatrzyk „Drops”; 22.40 — Sonata skrzypcowa Es-dur op. 12 nr 3; 23.10 — Wiadom. Olimpijskie.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15.15, 17, 20, 23.

POZNAN II: 7.50 Muzyka poranna; 8.15 — Kurs jęz. ang.; 8.35 — Audycja aktualna; 9 — Koncert dnia; 9.50 — Publicystyka międzynarodowa; 10 — Konc. rozr.; 10.30 Z życia ZSRR; 11 — Konc. symf.; 12.45 — „Nasze sprawy codzienne”; 13 — Zoltan Kolady: Suita orkiestrowa „Harry Canos”; 13.25 — „Popioły” odc. 9 pow. S. Zeromskiego; 13.45 — Muzyczny tydzień Poznania; 14 — Gawęda teatralna; 14.15 — Na harfie gra K. Zemanowa; 14.30 — „Jakub Karol Parnas” — aud. prof. dr. T. Korzyńskiego; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — opr. Melachrino: Melodie francuskie; 15.10 — Pieśni kurpiowskie K. Szymanowskiego; 15.30 — Dla dzieci odc. pow. A. Bahdaja; 18 — Aud. E. Pacholskiego pt. „Przed rewanżową rundą”; 18.10 — Orkiestra „Astoria” i soliści; 18.30 — „Kalejdoskop astronautyczny”; 18.45 — „W dewizowym kręgu”; 19.05 — Muz. i aktualn.; 19.30 — Echo Europejskich Festiwa Muzycznych; 20 — „Dwie lub trzy gracie” — fragm. pow. (w przerwie koncertu); 20.20 d. c. konc. symf.; 21.54 — Wiad. sport. oraz sprawozd. z IX Zim. Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku; 22.05 — Słuchowisko wg pow. Virginii Woolf „Klarysa”; 23.10 — Muz. taneczna; 24 — Wiadomości olimpijskie.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21.27, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAN i PROGR. OGÓLNOP.: 12.55 — IX Zimowe Igrzyska Olimpijskie — (Innsbruck); 15 — Przerwa; 16.50 — Program dnia; 16.55 — Wiadomości dziennika TV; 17 — „Miś z okienka”; 17.15 — „Klaskon” — mag. motoryz.; 17.35 — „Wielokropek”; 17.50 — Film serijny; 18.15 — „Przygody dziwnego psa...”; 18.15 — Film dla dzieci; 18.40 — Magazyn „Światowid” — nr 72; 19.10 — Wszelchnia TV; 19.15 — „Instytut dobrej roboty”; 19.45 — IX Zimowe Igrzyska Olimpijskie — (Innsbruck); 20 — „Dobranoc”; 20.05 — Dziennik; 20.50 — Film krótkometrażowy; 21.05 — „Echo Tygodnia”; 21.15 — Polska Kronika Filmowa; 21.30 — Transmisja hokeja na lodzie ZSRR — CSRS — (Innsbruck); 22.30 — Wiadomości dziennika TV; 22.40 — Filmowy przegląd dnia — (Innsbruck).

Jeszcze jeden klub „Ruchu”

Niedawno staraniem „Ruchu” otwarto w Stepuchowie (pow. Wągrowiec) Wiejski Klub Książki i Prasy. Otwarcie nastąpiło w obecności mieszkańców Stepuchowa oraz pobliskich wsi.

Wiejski Klub Książki i Prasy w Stepuchowie jest drugą tego rodzaju placówką w powiecie wągrowieckim. (KdW.)

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNICTWO ZAKŁADU LECZENIA ODWYKOWEGO W ZIMNOWODZIE, pow. Gościń zatrudni zaraz:

1. KUCHARKĘ KWALIFIKOWANĄ,
 1. PIEŁĘGNIARZĄ względnie FELCZERA.
- Wynagrodzenie dla kucharki do 1250,— plus bezpłatne wyżywienie w czasie pracy. Dla pielęgniarki wynagrodzenie zgodnie z obowiązującą tabelą w Śluzbie Zdrowia. Dla osób samotnych mieszkanie zapewniamy. W510

ŻNIŃSKA FABRYKA MASZYN I URZĄDZEŃ W ŻNINIE, ulica Mickiewicza 4, zatrudni zaraz:

1. INŻYNIERÓW wzgl. TECHNIKÓW na kierownicze stanowiska w dziale przygotowania produkcji — wymagana praktyka;
2. GŁÓWNEGO KONSTRUKTORA — wymagana praktyka;
3. EKONOMISTÓW wzgl. TECHNIKÓW do działu zaopatrzenia.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu względnie telefonicznie. Zgłoszenia prosimy kierować pod w. w. adresem. Telefon nr Żnin 63 wzgl. 331. W415

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY, USŁUG WIELOBRANŻOWYCH W OBORNIE, Rynek 20, tel. 201 — zatrudni zaraz:

- TECHNIKA — normowania i kalkulacji, wymagane wykształcenie średnie lub ekonomiczne;
- TECHNIKA — branży budowlanej, z specjalnością instalacji gazowej;
- KIEROWNIKA — zakładu napraw samochodowych i motocykli;
- MECHANIKÓW — samochodowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia. W512

KIEROWNIKA REFERATU KSIĘGOWOŚCI — wykształcenie średnie lub wyższe, 5 lat praktyki minimum, przyjmie WYDZIAŁ FINANSOWY PRZ. POW. RADY NARODOWEJ W POZNANIU — zgłoszenia: Al. Stalingradzka 30, pokój 49. K444

PRZEDSIĘB. PRZETWORCZE SZCZECINY, WŁOŚCI I SIERSI W NOWEJ SOLI, ulica B. Ghetta 11 zatrudni zaraz:

- INŻYNIERA CHEMIKA lub CHEMIKA po studiach akademickich, względnie
- TECHNIKA z długoletnią praktyką ze znajomością technologii włókien pochodzenia zwierzęcego.

Warunki płacy do uzgodnienia. Mieszkanie zapewnione. W417

OSTRZEŻENIE!

ISTNIEJĄ PRZESŁANKI, ŻE MIESZKAŃCY MIASTA POZNANIA KORZYSTAJĄ Z GAZU WĘGLOWEGO DO OGRZEWANIA POMIESZCZEŃ

Do tych celów używają gazowych piekarników, kucharek i innych urządzeń.

Pobudowana sieć gazowa nie jest obciążona na przesyłanie dodatkowych ilości gazu na ogrzewanie.

Nie jest wykluczone, że w dzielnicach, w których mieszkańcy będą dogrzewać mieszkania mogą zaistnieć niebezpieczne spadki ciśnienia w gazociągach.

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego przestrzegają użytkowników gazu przed używaniem energii gazowej na powyższe cele.

DYREKCJA

ZAKŁADÓW GAZOWNICTWA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

K562

14341g.

14341g.

14341g.

14341g.

14341g.

14341g.

14341g.

14341g.

14341g.

14341g.

14341g.

14341g.

14341g.

MAGAZYNÓW, STODÓŁ

murowanych w dobrym stanie poszukujemy

na cele składowe w obrębie miasta lub w promieniu do 30 km od Poznania.

Oferty prosimy złożyć w Biurze Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K550.

K550

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g

14522g



Dnia 29 stycznia 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka i babka, śp.

Leokadia Stasińska

Z DOMU MAIK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 lutego 1964 r., o godzinie 11,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Paryż, Poznań.

K581

Dnia 28 stycznia 1964 r. zmarł po ciężkich cierpieniach członek naszej Spółdzielni

Feliks Rypiński

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę i dobrego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 lutego br., o godzinie 12 na cmentarzu na Główniej, o czym zawiadamiają

Rada i Zarząd

SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „METALOWIEC” W POZNANIU

14647g

14647g

14647g

Dnia 30 stycznia 1964 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 26, śp.

Andrzej Styperek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 lutego br., o godz. 10,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

RODZICA I RODZINA

K582

K582



Dnia 30 stycznia 1964 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 26, śp.

Andrzej Styperek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 lutego br., o godz. 10,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

RODZICA I RODZINA

K582

K582

Wypożyczam eleganckie ubrania, fraki, smokingi. Poznań, Padewskiego 1 m. 4.

5890

5890

5890

5890

5890

5890

5890

5890

5890

5890